



tekst

ANNA KWAŚNICKA

redaktor wydania

Chrześcijanie są zobowiązani do dbania zarówno o swoją duszę, jak i ciało, które, jak podkreślał św. Paweł, jest świątynią Ducha Świętego. Proboszcz ze Starych Budkowic pielęgnując kondycję duchową swoich parafian, postanowił również zadbać o ich zdrowie i kondycję fizyczną, zachęcając do wspólnego biegania. Reportaż Teresy Sienkiewicz-Miś „Budkowice w ruchu” można przeczytać na stronie V.

krótko

MB łopatyńska

OBCHODY 250. ROCZNICY cudownego obrazu Matki Bożej łopatyńskiej odbędą się w Wójcicach koło Nysy. 10 maja o godz. 13.00 na placu przed kościołem parafialnym odprawiona zostanie jubileuszowa Msza św., a po niej zaplanowano spotkania modlitewne i uroczyste nieszpory.

Dla rowerzystów

PIELGRZYMKI. W sobotę 16 maja odbędzie się IV Diecezjalna Pielgrzymka Rowerowa na Górę św. Anny. O godz. 14.00 rozpocznie się Msza św. na rajskim placu przed bazyliką, o 15.00 – spotkanie z wytrawnymi rowerzystami oraz o 16.00 – nabożeństwo majowe w bazylice św. Anny. Zakończenie pielgrzymki ok. godz. 17.00.



ANDRZEJ KERNER

Olesno zawierzone Matce Bożej

Piękność zadomowiona

Koronacja obrazu Matki Bożej Oleskiej zwieńczyła obchody 800-lecia miasta.

Trzeciego maja na oleskim rynku odbyła się uroczystość, która zgromadziła około dwóch tysięcy mieszkańców miasta.

– Musimy błagać, by niebo nad Olesnem, nad naszym województwem, naszą ojczyzną, Europą i całym światem nigdy się nie zamknęło! Musimy zawierzyć Tej, która nigdy nie zwątpiła w swojego i jednocześnie Bożego Syna. Jej wstawiennictwo u Niego dlatego właśnie jest tak bardzo pewne, bardzo ludzkie i Boże – mówił w czasie kazania ks. abp Alfons Nossol.

Arcybiskup przewodniczył Mszy św., w czasie której dokonał aktu koronacji pochodzącego z końca XVII wieku obrazu Matki Bożej Oleskiej oraz poświęcił odrestaurowaną kolumnę maryjną stojącą w rynku.

Również obraz Matki Bożej Oleskiej, czczony w najstarszym oleskim kościele pw. św. Michała Archanioła, przeszedł gruntowną renowację.

– Jaka ona jest piękna! Ta piękność może się zadomowić i w naszych współczesnych warunkach. Jak pięknie jest być chrześcijaninem! Jak pięknie jest być Kościołem! – mówił na zakończenie Mszy koronacyjnej ordynariusz opolski, wzbudzając oklaski zgromadzonych. Mszę koncelebrowali: dziekan dekanatu oleskiego ks. Bernard Jozsko, proboszcz parafii oleskiej ks. Lucjan Gembczyk oraz księży związani z Olesnem swoją pracą duszpasterską bądź pochodzeniem.

Po ukoronowaniu obrazu burmistrz Olesna Sylwester Lewicki odczytał „Akt zawierzenia mieszkańców Olesna Trójjedynemu Bogu

Maria Suda z babcią Różą Hałupką przed obrazem MB Oleskiej

i macierzyńskiej opiece Bogarodzicy Maryi w jubileusz 800-lecia istnienia miasta”, który został przyjęty uchwałą Rady Miasta.

– Tobie, Maryjo, przyrzekamy zachować tradycję naszych ojców, łączyć pokolenia i uczynić wszystko, by Olesno było dla swoich mieszkańców godnym domem, budowanym na fundamencie chrześcijańskich wartości i w oparciu o Boskie przykazania – deklarował uroczystie przed obrazem Matki Bożej Oleskiej pan burmistrz.

– Było pięknie! – podkreślali uczestnicy oleskiej Mszy koronacyjnej. Śpiewały połączone chóry Uniwersytetu Wrocławskiego „Gaudium” i oleski chór miejsko-parafialny, grała parafialna orkiestra dęta, uczestniczyły liczne delegacje, wojsko, reprezentanci władz z marszałkiem województwa i starostą oleskim na czele. Wielkie chwile odbyły się także bez splendoru pontyfikalnej liturgii. Kiedy obraz przeniesiono z powrotem do kościoła św. Michała, pośpieszyli za nim ludzie spragnieni cichej modlitwy i bliskiego kontaktu ze świętością. Bez pośpiechu podchodzili do obrazu umieszczonego na ołtarzu, z czcią dotykali stóp Jezusa, rąk Maryi lub tylko Ich sukienek i pozostawali w cichej modlitwie.

Andrzej Kerner

Warsztaty śpiewu liturgicznego



OPOLE. Przy kościele św. Piotra i Pawła w Opolu w dniach 24–26 kwietnia odbyły się warsztaty śpiewu liturgicznego prowadzone przez Pawła Bębenka, kompozytora i dyrygenta związanego z krakowskimi dominikanami. W warsztatach wzięło udział ponad 20 osób, m.in. ze scholi z parafii św. Wawrzyńca w Strzelcach Opolskich, dyrygowanej przez księdza Piotra Piontka. Przez cały weekend młodzież uczyła się wykonania pieśni, głównie Dawida Kusza, Piotra Pałki, Huberta Kowalskiego i Pawła Bębenka. – Stworzenie w tak krótkim czasie zespołu śpiewającego w czterogłosie, który potrafi dobrze zabrzmieć, to trudna sprawa.

Paweł Bębenek daje młodzieży przykład, że muzyką naprawdę można się modlić

Wymaga dużego poświęcenia, zaangażowania każdego z osobna i zapomnienia o problemach życia codziennego – podkreślał Paweł Bębenek, który w czasie warsztatów opowiadał młodzieży o swoim życiu, dając świadectwo, że cuda naprawdę się zdarzają. Na zakończenie warsztatów schola zaśpiewała podczas niedzielnej Mszy św. w kościele św. Piotra i Pawła. – Słuchając was, mieliśmy wrażenie, że fruujemy. Dziękujemy, Pawle, za wspaniałe doświadczenie – mówił w słowie końcowym ks. Rudolf Świerc.

Mistrzostwa Polski Kleryków

PIŁKA NOŻNA. Na opolskim stadionie „Odry” rozegrano finałowe mecze X Mistrzostw Polski Wyższych Seminarium Duchownych w Piłce Nożnej. W pierwszym półfinale drużyna WSD Tarnów pokonała reprezentację WSD Opole (3:1), natomiast w drugim meczu półfinalowym klerycy z MSD Lublin wygrali z reprezentantami WSD Łomża (3:1). Tegorocznymi mistrzami zostali reprezentanci Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie, którzy w finale pokonali kleryków z WSD Tarnów (1:0). Trzecie miejsce wywalczyła

drużyna WSD Opole wygrywając z reprezentacją WSD Łomża (2:0). Obie bramki strzelił Marcin Kutek w drugiej połowie meczu. Królem strzelców został Damian Szewczyk z MSD Lublin, najlepszym zawodnikiem wybrano Dariusza Dziedziaka z WSD Tarnów, a najlepszym bramkarzem okazał się Piotr Jarnicki z WSD Łomża. Zmaganiom na boisku towarzyszyła atmosfera festynu rodzinnego. Przed meczem finałowym, który rozegrano 2 maja o 20.30, wystąpił zespół The Schout, a w przerwie rozlosowano nagrody wśród publiczności.



Zwycięska drużyna odebrała puchar z rąk abp. Alfonsa Nossola

Dzień otwartych dni



Chłopcy zadawali wiele pytań klerykom, którzy oprowadzali ich po seminarium

SEMINARIUM DUCHOWNE. 800 osób z diecezji opolskiej i gliwickiej skorzystało 2 maja z możliwości zwiedzenia Wyższego Seminarium Duchownego w Opolu. Wśród zwiedzających najwięcej było dzieci i młodzieży szkolnej. Hasłem tegorocznego dnia otwartych drzwi były słowa św. Pawła skierowane do Tymoteusza: „W dobrych zawodach wystąpiłem”. Klerycy oprowadzali przybyłych gości po miejscach na co dzień niedostępnych dla osób spoza seminarium, opowiadając przy tym o swoim życiu

z Chrystusem, formacji duchowej i czasie wolnym. Podczas spotkań w grupach wiekowych alumni mówili przede wszystkim o swoim powołaniu kapłańskim, a po Mszy św. sprawowanej w kościele seminaryjno-akademickim pod przewodnictwem ks. rektora Joachima Waloszka, wszystkich zaproszono na grochówkę, której w tym roku przygotowano 270 litrów. W radośnej atmosferze, przy śpiewie seminaryjnego zespołu, można było mile spędzić czas na placu seminaryjnym.

Rocznica wybuchu III powstania śląskiego

GÓRA ŚW. ANNY. 2 maja, w 88. rocznicę wybuchu III powstania śląskiego oddano hołd tym, którzy walczyli i zginęli w czasie walk powstańczych. Przy Kaplicy II Upadku odprawiono uroczyste nabożeństwo, natomiast w Muzeum Czynu Powstańczego na Górze św. Anny przeprowadzono sesję popularnonaukową o powstaniach śląskich oraz otwarto okolicznościową wystawę poświęconą Wojciechowi Korfantemu,

który stanął na czele III powstania. Sylwetkę śląskiego bohatera przybliżył zebrany Witold Iwaszkiewicz, dyrektor muzeum. W uroczystościach udział wzięli m.in. przedstawiciele władz województwa opolskiego i śląskiego oraz harcerze ze 107. DH „Powsinogi”. O 15.00 w pobliskim amfiteatrze rozpoczął się piknik rodzinny, nadający obchodom rocznicowym, radosny i swobodny charakter.

GOŚĆ OPOLSKI

opole@goscniemiejski.pl

ADRES REDAKCJI: 45-011 Opole,
ul. Koraszewskiego 7-9
TELEFON/FAKS 077 454 64 72
REDAGUJĄ: Anna Kwaśnicka, Teresa
Sienkiewicz-Miś, Andrzej Kerner,
ks. Tomasz Horak – asystent kościelny

Między Słowami



Biblia

KS. TOMASZ HORAK

tohorak@opole.opoka.org.pl

Synagoga

Świątynia była jedna – w Jerozolimie. W każdej miejscowości, gdzie mieszkali Żydzi, czy to w Palestynie, czy poza jej granicami, potrzebne były miejsca, gdzie wierzący mogli się spotykać. Stąd grecka nazwa synagoga, czyli zbór. Było to przede wszystkim miejsce modlitwy nieodłącznie powiązanej z czytaniem świętych ksiąg. Ich zwoje przechowywano w świętej skrzyni, nawiązującej do arki przymierza. Synagogi w większych miastach były rozrzucone dość gęsto – by droga do nich nie przekraczała odległości tak zwanej „drogi szabatowej”. Przy synagogach były także prowadzone szkoły, w których chłopcy uczyli się czytania ksiąg, tłumaczenia ich z hebrajskiego, wielu fragmentów na pamięć. Synagogi w krajach emigracji były także centrami życia lokalnych wspólnot żydowskich. Podobną rolę pełniły niektóre synagogi w Jerozolimie, skupiające Żydów mających emigracyjne korzenie w różnych krajach. Jak nasze kościoły – jedne były małe i zwyczajne, inne wielkie i wspaniałe. Nad każdą był ustanowiony przełożony. Wybierało go zgromadzenie starszych. Do pomocy miał kantora – ważna funkcja w liturgii szabatowej. Synagoga zwano też lokalną wspólnotę czcicieli Boga.

OTWÓRZ:

ŁK 4,14-38; J 9,20-23.

Święto w Ujeździe

Jakie to wspaniałe

Jubileusz księdza
prałata **Wenera**
Szyguli

W niedzielę 26 kwietnia cały Ujazd przystrojony, w oknach domów, a nawet sklepów, symbole eucharystyczne i maryjne, święte obrazy, flagi papieskie i maryjne. Jak na Boże Ciało, choć na to jeszcze parę tygodni za wcześnie. Parafia św. Andrzeja świętuje wielki i podwójny jubileusz swojego proboszcza – ks. prałata Wenera Szyguli. Dokładnie 50 lat temu, 26 kwietnia 1959 r., w rodzinnym, niedalekim od Ujazdu, Toszku przyjął święcenia kapłańskie z rąk bp. Franciszka Jopa. Później niż cały rocznik seminaryjny, bo musiał czekać na wypełnienie wieku zezwalającego na wyświęcenie – ukończenie 23 lat. – Teraz już nie jestem tak piękny jak 50 lat temu – żartował ks. Szygula. W przeddzień uroczystości, 25 kwietnia, obchodził urodziny, nazajutrz świętował złoty jubileusz kapłaństwa, a dekret kierujący go 40 lat temu do Ujazdu nosi datę 23 kwietnia. – Jakie to wspaniałe, gdy złoty jubileusz kapłaństwa schodzi się z 40-leciem posługi duszpasterskiej w tej samej parafii – podkreślił w kazaniu abp Alfons Nossol. Uroczystą Sumę, której przewodniczył jubilat, koncelebrował także ordynariusz gliwicki bp Jan Wieczorek, serdeczny kolega ks. Szyguli od czasów licealnych. Wśród kilkudziesięciu kapłanów koncelebrujących byli księża z dekanatów ujazdowskiego i sąsiedniego – pławniowickiego w diecezji gliwickiej. – Tak ekumenicznie się spotykamy – dowcipnie puentował ksiądz prałat współpracę międzydiecezjalną, która ma tu miejsce. Była także delegacja z niemieckiej parafii partnerskiej Nusplingen, z proboszczem Gebhardem Streicherem i burmistrzem na czele. Również polskie władze stawiły się gremialnie:



Jubilat – ks. prałat Werner Szygula

wicewojewoda, starosta, burmistrz. I mnóstwo ludzi, wierni, rodzina, przyjaciele. Orkiestra dęta, schola, chór, sztandary i kwietny chodnik pod nogami jubilata. On sam – spokojny, uśmiechnięty, pogodny. Nic z celebrowania swej wielkości i pozycji. Wszystkich zasług i dzieł księdza wyliczyć tu nie sposób. Więc tylko kilka, tych najbardziej uchwytnych statystycznie: budowa dwóch kościołów filialnych – w Starym Ujeździe i Niezdrowicach, 6 kapłanów,

k którzy wychowali się pod jego boki, 861 dzieci ochrzczonych osobiście, 2466 przygotowanych do I Komunii, asystowanie przy ślubach 488 par małżeńskich. Stałe duszpasterstwo wśród głuchoniemych. Nawiązanie pionierskiego w naszej diecezji (a prawdopodobnie także poza nią) oficjalnego partnerstwa parafialnego z Nusplingen w diecezji Rottenburg-Stuttgart. – To wymagało wielkiej pokory i odwagi – zaznaczył ksiądz arcybiskup. Pięć lat później partnerstwo parafii rozdzieliło się w partnerstwo miast. – Parafia Ujazd jest zróżnicowana etnicznie, lecz to zróżnicowanie jest pojednane – dodał do listy dokonań jubilata abp A. Nossol. – Nie tylko ksiądz kształtuje parafię, ale też parafia kształtuje księdza – zaznaczył w podziękowaniach ks. Werner Szygula. Uroczysta Suma była perfekcyjnie przygotowana (wydano specjalną książeczkę na jubileusz z tekstami pieśni po polsku i niemiecku oraz liturgii eucharystycznej po łacinie), jak przystało na tego, kto wychowywał się jako młody ksiądz pod boki wielkiego liturgisty ks. Wacława Schenka. Po uroczystych niesporach rozpoczęły się w ogrodzie plebanii festyn, a zabawa – jak obwieszczały plakaty – trwała do godzin „wczesnopornych”. Nad przygotowaniem tego święta pod kierunkiem wikariusza ks. Grzegorza Sonnka, który wydał także książkę o księdzu prałacie, pracowało wielu ludzi już od sierpnia ubiegłego roku.

ak

■ R E K L A M A ■



www.plus.opole.pl

Z Radiem PLUS Opole do Turcji śladami św. Pawła

16-27 sierpnia 2009 r. Pielgrzymka Diecezjalna



Peregrynacja krzyża Świątowych Dni Młodzieży

Uczcili krzyż

Wieczorem 27 kwietnia nabożeństwem Drogi Światła rozpoczęto w Opolu **peregrynację krzyża ŚDM**, który został подарowany młodzieży całego świata przez Jana Pawła II w 1984 r.

Zgromadzeni wierni przeszli procesyjnie do kościoła franciszkanów i katedry, gdzie o godz. 23.00 odprawiona została uroczysta Msza św. pod przewodnictwem

ks. bp. Jana Kopca. Następnego dnia z rana Eucharystią zakończono peregrynację, przekazując krzyż przedstawicielom diecezji świdniczej. **ana**



Eucharystii w katedrze przewodniczył ks. bp Jan Kopic



Do poszczególnych stacji Drogi Światła krzyż nieśli przedstawiciele młodzieży z różnych części diecezji



Peregrynację krzyża ŚDM i ikony Salus Populi Romani rozpoczęto przed kościołem MB Bolesnej i św. Wojciecha



W kościele franciszkanów ks. Damian Jurczak zachęcał młodzież do podjęcia trudu duchowej adopcji

Reportaż z parafii św. Rocha w Starych Budkowicach

Budkowice w ruchu

Biegają, maszerują,
jeżdżą na rowerach,
**uprawiają nordic
walking** i grają
w piłkę nożną.

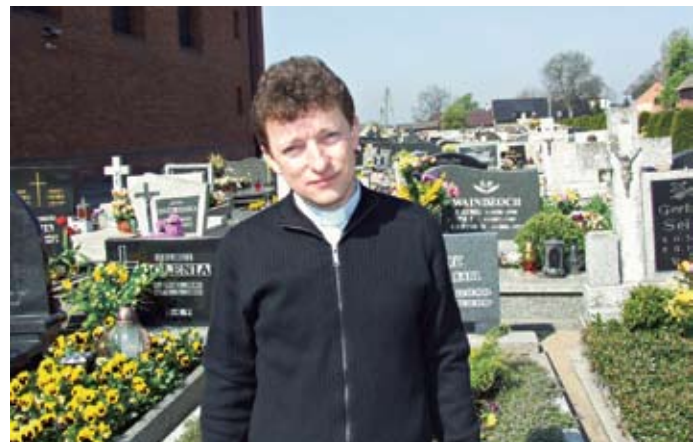
To, że dzisiaj nikogo już nie dziwią panie idące przez wieś z kijami, czy grupa biegaczy podążająca w stronę lasu, bez wątplenia jest zasługą ks. proboszcza Waldemara Klosego. Najpierw były rozgrywki piłki nożnej, bo wiadomo, śląscy chłopcy piłkę kochają ponad wszystko, a proboszcz w dzieciństwie z ojcem i dwoma braćmi nie tylko oglądał mecze, zwłaszcza z udziałem Górnika Zabrze, ale regularnie lubił pograć w nożną. Dopiero dwa lata temu po kontuzji nogi doszedł do wniosku, że trzeba zmienić dyscyplinę sportu i zaczął regularnie biegać. Miał już pewne doświadczenia. Gdy był wikariuszem w Pietrowicach Wielkich, niemal każdego wieczoru pokonywał trasę 2,4-kilometrową do pątniczego kościoła Świętego Krzyża i z powrotem. Tylko że takie samotne bieganie było zarówno smutne, jak i egoistyczne. Bo dlaczego tylko ja mam dbać o swoje zdrowie, utrzymywać sprawność, a inni nie, myślał ks. Klose. Chrześcijanie mają przecież obowiązek dbać zarówno o swoją duszę, jak i o ciało. Więc już tutaj, w Starych Budkowicach, zaprosił do wspólnego biegania parafian; powiedział na ten temat kazanie i okazało się, że chętnych nie brakuje. Od tego czasu w każdą sobotę po wieczornej Mszy św., latem o godz. 19.30, a zimą o 16.30, zbiera się grupa chętnych do pobiegania. Zimą biegają ci najbardziej zaangażowani, latem nawet dzieci chcą towarzyszyć biegnącym i na rowerkach pokonują ponadczterokilometrową trasę. Niektórzy preferują marszobieg, inni szybki chód. – Czekamy na siebie, nie odchodzimy, aż wszyscy pokonają trasę. Zawsze wymieniamy wrażenia,



**Kościół parafialny
pw. św. Rocha**
**Z PRAWEJ: Ks. proboszcz
Waldemar Klose**

rozmawiamy, umawiamy się na kolejne spotkania, bo najbardziej rozbiegani, czujący potrzebę ruchu, biegają częściej, nawet każdego dnia, we dwójkę, trójkę – opowiada ks. proboszcz.

Rok temu 5 maja, w ramach ogólnopolskiej akcji „Polska biega”, parafia św. Rocha razem z Urzędem Gminy w Murowie zorganizowała bieg, w którym uczestniczyło 70 osób; w sierpniu odbył się pierwszy parafialny bieg sztafetowy na Jasną Górę, planowany jest również w tym roku; pierwszy gminny bieg przełajowy w gminie Murów organizowany był w październiku przez Urząd Gminy i parafię Stare Budkowice, jego uczestnicy mieli do pokonania różne dystanse – od 3 do 7 kilometrów – w zależności od tego, z jakiej miejscowości wyruszyli. Pierwsza grupa biegła z Murowa, druga ze Starych Budkowic, a trzecia z Grabowa. Metę biegu zaplanowano w Zagwizdziu koło



zabytkowej huty, tam odbyły się dekoracja zwycięzców oraz ognisko dla wszystkich uczestników.

Najbliższa z planowanych imprez to udział 7 biegaczy w majowym biegu kropkowickim. W planie dalszym jest powołanie parafialnego klubu biegacza, ustalenie zasad działania i nazwanie go. Zdaniem księdza proboszcza, wspólne bieganie zbliża parafian, integruje, wzmacnia poczucie wspólnoty, również zmienia mentalność, dzisiaj już coraz śmiejiej

ludzie trenują nordic walking, uprawiają marszobiegi i biegają. – Wieczorem po pracy – mówi Grażyna Kinder – razem z koleżankami z chóru maszerujemy albo rowerami pokonujemy dłuższą trasę, a inne koleżanki uprawiają nordic walking. – Cieszę się, że coraz więcej osób czuje potrzebę ruchu, dotlenienia, poprawienia zdrowia – mówi ks. proboszcz i zapewnia, że będzie nadal dbać o kondycję własną i parafian.

Teresa Sienkiewicz-Miś

Śpiewając, dziela się sercem



MUZYKA. Zespół wokально-instrumentalny Attonare z Komprachcic, prowadzony przez Renatę Gliniorz, śpiewa od wielu lat, odnosi kolejne sukcesy i **uczy wrażliwości na ludzkie cierpienie.**

tekst i zdjęcia

ANNA KWAŚNICKA

akwasnicka@goscniedzielny.pl

Od 14 lat są razem. W każdy piątek o 20.00 spotykają się na próbach w Samorządowym Ośrodku Kultury w Komprachcicach, by pracować nad wykonaniami utworów, emisją głosu czy dykcją. Nagrali trzy płyty, śpiewem ubogacając liturgię, dając liczne koncerty, zdobywają

nagrody i wyróżnienia oraz na każdym kroku pomagają chorým. Nie wyobrażają sobie życia bez siebie nawzajem, bez zespołu, który jest dla nich odskocznią od codziennych obowiązków i trudów. Ich historia sięga 1988 roku, gdy przy parafii św. Franciszka z Asyżu w Komprachcicach powstała schola prowadzona przez siostry służebniczki NMP Niepokalanie Poczętej. W 1996 r., gdy odeszła z parafii s. Józefina, o prowadzenie grupy poproszono

Renatę Gliniorz, która dotychczas śpiewała w chórze w Zimnicach. Właśnie ten okres oficjalnie uważany jest za czas powstania zespołu. Łacińską nazwę Attonare wybrali dla siebie inspirowani słowami, które usłyszeli od jednego z księży po występie w kościele we Wrzoskach, że swoim śpiewem zadziwili, zdumieli wszystkich. W skład zespołu wchodzi 18 osób, pochodzących z okolic Komprachcic, z których najmłodsza wokalistka, Nicola, ma 12 lat.

Część z nich się uczy, inni pracują. Łączy ich wiele wspomnień i zamiłowanie do śpiewu.

Wciąż nowe wyzwania

Pamiętają początki, pierwszą próbę i pierwszą piosenkę zatytułowaną „Ja nie narzekam”. – Chodziłam wtedy do szkoły muzycznej na wokal, szukając sposobu, żeby nauczyć młodzież czegoś nowego – wspomina Renata Gliniorz. Początkowo przygotowywali oprawę muzyczną liturgii, potem zaczęli wyjeżdżać z nabożeństwami i koncertami do innych kościołów. Udziały w przeglądach muzycznych zainspirowały ich do zorganizowania w 1998 r. w Komprachcicach I Przeglądu Pieśni Religijnej. – Jeździliśmy na liczne festiwale i pomyśleliśmy, że u siebie również możemy podob-

ne wydarzenie zorganizować. Jak to w Attonare bywa, za pomysłem poszła jego realizacja – wspomina R. Gliniorz. W zeszłym roku przegląd odbył się już po raz dziesiąty. – Wszędzie przeglądy rozpoczynają się Mszą św., a my chcieliśmy zrobić coś innego, dlatego wystawiamy krótkie misteria – opowiada Ania Lysy. Przygotowali między innymi „Pokój i dobro” o św. Franciszku, „Panie, jeśli chcesz” o trudnej drodze do kapłaństwa ks. Jana Kornka czy w ubiegłym roku „Ukryty w wierze i marzeniach”, w którym wystąpili Piotruś i Pawełek – chłopcy po przeszczepie szpiku kostnego. Były nagrody, koncerty, ale nie mieli na swoich koncertach płyty. Nawet nie myśleli, że mogliby nagrać własny krążek,

Attonare w opolskiej katedrze w czasie peregrynacji krzyża ŚDM i ikony Salus Populi Romani

dopóki nie zaproponował im tego ks. Franciszek Paszek, który mocno wspierał działania zespołu. Początkowo pomysł wydawał się im nierealny, jednak w lutym 2001 r. pojawili się w studiu nagrań Radia Opole. – Andrzej Czubiński, który czuwał nad nagraniami, zaproponował nam, że na fortepianie może zagrać dla nas Marek Mielnik, organista z kościoła oo. franciszkańców w Opolu. W ten sposób zaczęła się nasza współpraca, która trwa do dziś – podkreśla R. Gliniorz. – Ze sprzedaży pierwszej płyty, zatytułowanej „Radosną pieśnią uwielbiamy Pana”, uzbieraliśmy pieniądze na nagranie drugiej. Tym razem z kolędami – wspomina A. Lysy.

Autorska płyta i ogólnopolskie sukcesy

W 2005 r. odnieśli swój pierwszy poważny sukces, zdobywając grand prix na festiwalu „Corda Cordi” w Brzegu. – To był taki początek tego, by myśleć o nagraniu autorskiej płyty – wspomina Joanna Przywara. „Bóg bogaty w miłosierdzie” oraz „Naucz mnie, Panie” to pierwsze utwory zespołu Attonare. – Miałam remont w domu, były to takie nie najweselejsze dni. Napiisałam jedną piosenkę, następnie drugą. A potem młodzież zaczęła się garnąć i tak powstał materiał, który trafił na naszą autorską płytę – opowiada Renata Gliniorz. Album „Bogu Stwórcy

ziem, Temu, który trwa” nagrali w 2006 r. Twierdzą, że wiele spraw w zespole toczy się dość spontanicznie. – Wyczytaliśmy, że w Warszawie organizowany jest Ogólnopolski Festiwal Twórczości Chrześcijańskiej „Kairos”. Postanowiliśmy pojechać i zobaczyć, jak to wygląda od środka – z uśmiechem opowiada Linda Wencel. Pojechali i wygrali. – Zaśpiewaliśmy piosenki z naszej płyty tak, jak potrafilismy najlepiej. Członkowie jury nie kryli, że byli pod ogromnym wrażeniem. Na fortepianie grał wtedy Marek Mielnik. Jego muzyka przenikała do głębi – wspomina Renata Gliniorz. – Nie jechaliśmy z myślą o wygranej. Pojechaliśmy na wycieczkę wraz z rodzinami i znajomymi, a przywieźliśmy pierwsze miejsce – dopowiada Ania Lysy. Występ na placu Zamkowym, w czasie gali laureatów był dla nich niezapomnianym przeżyciem. Od razu po powrocie z Warszawy pojechali do Szyniszowa, gdzie zdobyli grand prix. W 2007 r. z zespołu odeszło kilka osób, na ich miejsce pojawiły się nowe głosy. Trochę czasu zajęło im dotarcie się. Z festiwalu „Kairos” przywieźli wtedy wyróżnienie i motywację do pracy. Rok później zdobyli II miejsce. Nagród, które na swoim koncie ma Attonare, jest znacznie więcej. Pytani o plany na przyszłość, odpowiadają, że niczego nie planują. – Przychodzimy

na próbę i okazuje się, że gdzieś mamy wystąpić – śmieje się Marek Heince. – Wtedy zastanawiamy się, jak poustawić swoje sprawy, by mieć czas pojechać na koncert – dodaje L. Wencel.

Dostrzec drugiego człowieka

Sukcesy cieszą i dają motywację do dalszego doskonalenia warsztatu, ale ważniejsze dla członków Attonare jest dzielenie się z innymi tym, co wygrywają. – Wydałismy płyty, ale nie chodzi nam o to, by zarabiać pieniądze dla siebie. Staramy się pomagać innym – tłumaczy Renata Gliniorz. Artyści wspierają małych pacjentów z Domowego Hospicjum dla Dzieci w Opolu, grają koncerty charytatywne na rzecz osób chorych, otrzymywane nagrody przeznaczają na prezenty m.in. dla podopiecznych Fundacji „Mam marzenie”. Odwiedzając chore dzieci, zawożą im uśmiech i przekonanie o tym, że ktoś o nich pamięta. – Bycie w zespole wiąże się z wieloma wyrzeczeniami. To nie tylko piątkowe próby, bo każdy wyjazd na koncert angażuje sporo naszego prywatnego czasu i wiąże się z dodatkową pracą – zwierza się Joanna Przywara. – Jednak siłę do tego daje nam świadomość, że możemy pomóc chorym w tym, by choć na chwilę zapomnieli o swoim cierpieniu – kontynuuje. – Nie chodzi o to,

że dajemy pieniądze, my dajemy siebie – dodaje Linda Wencel. 15 marca br. zagrali w kościele św. Anny i św. Joachima w Gogolinie koncert dla pani Grażyny chorej na stwardnienie rozsiane. Celem było uzbieranie 7000 zł na pierwszy zastrzyk, który dawałby szansę na rozpoczęcie leczenia. – Zaśpiewaliśmy tak, jak zawsze śpiewamy, a okazało się, że w czasie koncertu uzbierano 22 000 zł. Nie wierzyliśmy, że to prawda – wspomina A. Lysy. Tydzień później wystawili w opolskiej filharmonii misterium Męki Pańskiej, zbierając fundusze na rzecz domowego hospicjum. Mimo że na widownie nie zasiadło wiele osób, dali z siebie wszystko. Na ich stronie internetowej obok zdobytych dyplomów, opublikowane zostały liczne podziękowania, które są dowodem wdzięczności za ich działalność charytatywną. – Za największy sukces Attonare uważam to, że w dzisiejszym świecie ci młodzi ludzie potrafią dostrzec drugiego człowieka i jego potrzeby – podkreśla Renata Gliniorz. – Wiele było takich momentów, gdy mówiliśmy, że skończymy ósmą klasę i odchodzę z zespołu, jeszcze rok i wycofuję się, ale mimo wszystko dalej przychodzimy na próby i dalej śpiewamy – opowiada Ania Lysy. – Razem możemy wiele zdziałać i nie chcemy z tego rezygnować – deklaruje Teresa Wencel. ■



Misterium Męki Pańskiej wystawione w opolskiej filharmonii



Cotygodniowa próba – na gitarze gra Joanna Przywara, obok stoi Renata Gliniorz



KS. TOMASZ HORAK

15 lat hospicjum w Nysie

Zdążyć przed eutanazją

W nyskim hospicjum chorym zapewniana jest **opieka paliatywna i domowa atmosfera.**

Piętnaście lat to cała epoka – nie tylko dla Nysy i tamtejszego hospicjum. Wiele w tym czasie zmieniło się w pojmowaniu, organizowaniu, standardach opieki paliatywnej. Niewielkie jest nyskie hospicjum, dwanaście łóżek na oddziale stacjonarnym, kilkadziesiąt osób pod opieką w domach. To jest siła hospicjum – zakorzenienie w domu. Oddział dzięki swym rozmiarom może stworzyć wokół chorego atmosferę rodzinną. Zresztą jedną z istotnych cech opieki paliatywnej jest integracja w pomocy choremu rodziny i personelu medycznego.

Uroczystość w Nysie zgromadziła cały personel – pielęgniarki, lekarzy, administrację, członków stowarzyszenia „Auxilium”, władze samorządowe, gości. Nie sposób wymienić wszystkich. Dzięczynnej Mszy przewodniczył prałat

ks. Tomasz Horak, od lat towarzyszący hospicjum. Mówił o nadziei jako o fundamentalnym przekonaniu chrześcijanina, iż warto i trzeba być dobrym. Do tego wątku nawiązał w wystąpieniu senator dr Norbert Krajczy, dyrektor nyskiego szpitala. Wskazał na potrzebę tworzenia przestrzeni społecznej nadziei wokół ludzi dotkniętych chorobą. Świadomość istnienia hospicjum, i to dobrze prowadzonego, uspokaja wszystkich i odsuwa z pola świadomości eutanazję, jako rzekomo jedyne rozwiązanie problemu cierpienia. Taka wypowiedź w ustach lekarza i polityka jest bardzo cenna i warta upowszechnienia. Głos zabrała także konsultant wojewódzki ds. medycyny paliatywnej dr Jadwiga Pyszkowska. Jej wystąpienie można zatytułować „Zdążyć przed eutanazją”. Jeśli politycy w Polsce nie uporządkują

ustawodawstwa w zakresie opieki paliatywnej, to wkrótce z całą ostrością wybuchnie problem eutanazji. Zaapelowała do polityków o jak najszybsze określenie standardów medycznych dotyczących opieki paliatywnej. Tych standardów wciąż nie ma, dlatego nieomal wszystko zależy od dobrej woli nie zawsze kompetentnych urzędników. Wskazała też na konieczność poszerzenia opieki domowej nad chorymi onkologicznie – to jeden z istotnych kierunków zapobiegania hysterii eutanatycznej.

Dr Pyszkowska uznała nyskie hospicjum za jedyne miejsce w województwie, gdzie istnieją warunki do kształcenia lekarzy i pielęgniarek w specjalizacji paliatywnej. Zebrani, z prezesem stowarzyszenia ks. Wacławem Leśnikowskim i dyrektorem hospicjum dr. Janem Lubeckim, przyjęli to z wielką satysfakcją. Oni zdążyli przed eutanazją.

Marcin Czerwiński

Spotkanie z okazji 15-lecia Hospicjum św. Arnolda Jenessena

Warto przeczytać Trzydzieści lat w chórze

Józef Pixa – bas – 30 lat śpiewał w chórze Filharmonii Opolskiej. Gdy przeszedł na emeryturę i zaczął porządkować pamiętki, nie mógł oprzeć się pokusie spisania historii tego, co przeżył wspólnie z kilkudziesięciu chórzystami, niezapomnianymi chórmistrzami i pedagogami wokalistyki.

Do chóru przyjmowała od razu rozpoznana w byłym członku Chóru Chłopięcego Państwowej Filharmonii Śląskiej duży talent śpiewaczy. Pracę z chórem rozpoczął, pochodzący z Żędowa koło Strzelec Opolskich, znany pedagog i chórmistrz Jan Ludwig, pod kierunkiem którego w ciągu trzech miesięcy zespół przygotował się do udziału w VI Dniach Elsnerowskich, w imprezie z dużymi tradycjami, na której występowali artyści światowej sławy: Konstanty Andrzej Kulka, Janusz Olejniczak, Krzysztof Pełech. Od roku 1972 dyrektorem filharmonii jest Marek Tracz. Jego plany artystyczne sprzyjają rozwojowi chóru, który coraz częściej występuje poza Opolem, a także ma możliwość wykonywania wielkich dzieł. Podczas V Dni Oratoryjnych dał trzy koncerty: w Opolu, Nysie i w Brzegu. Śpiewał „Stabat Mater” Rossiniego i Szymanowskiego, a solistami byli Stefania Wojtowicz, Krystyna Szczepańska, Andrzej Hiolski. Wysoki poziom chóru otwarł przed nim sale koncertowe m.in. we Włoszech, Hiszpanii, Szwajcarii, Niemczech. O tych podróżach, kolejnych chórmistrzach i wspaniałym repertuarze, często śpiewanym a cappella, pisze Jan Pixa w książce „Okruchy życia muzycznego w Opolu. Wspomnienia chórzysty”. **tsm**

Jan Pixa, „Okruchy życia muzycznego w Opolu. Wspomnienia chórzysty”, wydana nakładem autora, Opole 2009.



zaproszenia

W intencji diakonów

15 maja Siostry Szkolne de Notre Dame zapraszają młodzież na XIV czuwanie modlitewne w intencji diakonów diecezji opolskiej i gliwickiej. Rozpoczęcie o godz. 20.00 w Domu Sióstr Szkolnych de Notre Dame w Opolu przy Małym Rynku 5. Informacji udziela s. Augustyna (tel. 077 423 10 10).

Dni skupienia dla dziewcząt

Od 22 do 24 maja siostry Maryi Niepokalanej z Branicy zapraszają dziewczęta powyżej 16. roku

życia na dni skupienia organizowane pod hasłem „Aby życie było chronione”. Zapisy u s. Agnieszki (tel. 609 209 324 lub 077 486 82 18, e-mail: smiagnus@poczta.onet.pl).

Koncert w Trzeboszowicach

24 maja o godz. 18.00 w kościele św. Jadwigi Śląskiej w Trzeboszowicach w gminie Paczków odbędzie się koncert w ramach VII Festiwalu Paczkowskiego Muzyki Organowej i Kameralnej im. Moritza Brosinga. Wystąpią Beata Witkowska-Glik (sopran), Adam Musiański (skrzypce) oraz Krzysztof Karcz (organy).

Konkurs fotograficzny

Muzeum Wsi Opolskiej, PTK Oddział Opole oraz Opolski Oddział ZPAF ogłaszają konkurs fotograficzny „Zabytkowa architektura wsi opolskiej”, zachęcając do udokumentowania za pomocą fotografii ginących zabytków wiejskiej architektury na terenie województwa opolskiego oraz wartych rozpropagowania przykładów dbałości o nie. Fotografie konkursowe należy złożyć do 31 października, a regulamin konkursu dostępny jest w siedzibach organizatorów i na ich stronach internetowych. ■